



ŻYJĄC NA SPOSÓB DARU

List Arcybiskupa Katowickiego na Uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, 19 marca 2022 r.

Umiłowani w Chrystusie Panu!

W tych wielkopostnych dniach nasze oczy są zwrócone na Wschód. Z niepokojem i współczuciem, z modlitwą i niezwykłym zaangażowaniem w dzieła miłosierdzia towarzyszymy walczącej Ukrainie. Dzięki mediom widzimy z jednej strony ukraińskich mężczyzn, którzy podjęli walkę w obronie swojej ojczyzny. Z drugiej zaś wyraźnie doświadczamy dramatu milionów ukraińskich kobiet i dzieci, które jako uchodźcy docierają do nas, znajdując schronienie i gościnę. Dziękuję za tę ogromną mobilizację poszczególnych osób, rodzin, parafii oraz instytucji kościelnych i państwowych.

Wiemy, że źródłem każdej wojny jest grzech – owa tajemnica nieprawości, która niszczy wewnątrz człowieka i świat wokół niego. Odpowiedzią na zło wojny, na równi z konkretną pomocą, udzielaną chętnie i bezinteresownie, jest także modlitwa o nawrócenie tych, od których zależą losy ludzi i cywilizacji.

Żyjemy w godzinie próby naszego człowieczeństwa i naszej wiary, które realizują się poprzez bezinteresowny dar z samego siebie. Wzorem takiego oddania jest św. Józef, opiekun Maryi i Jej boskiego Syna.

Wzywamy dzisiaj jego wstawiennictwa nad Kościołem i światem, abyśmy ten trudny czas przeżyli godnie i pobożnie, abyśmy nie ustali w drodze.

Jezus i Maryja darem dla św. Józefa

Św. Józef, „człowiek sprawiedliwy” (*Mt 1,19*), aby bronić Jezusa przed Herodem zamieszkał w Egipcie jako obcy (*Mt 2, 13-18*). Po powrocie do ojczyzny osiadł w ukryciu, w małej, nieznannej wiosce Nazaret w Galilei – skąd, jak mówiono, „nie powstaje żaden prorok” i „nie może być nic dobrego” (*J 7, 52; 1, 46*) – daleko od Betlejem, swego miasta rodzinnego, i od Jerozolimy, gdzie wznosiła się świątynia (*Franciszek, PC, nr 1*).

Józef przyjął Jezusa i Maryję, nie stawiając żadnych warunków. Zaufał słowom Anioła. „Szlachetność jego serca sprawia, że podporządkowuje miłości to, czego nauczyło go prawo. [...] Jawi się jako mężczyzna okazujący szacunek, delikatny, który – choć nie ma wszystkich informacji – opowiada się za reputacją, godnością i życiem Maryi” – uczy papież Franciszek (*Franciszek, Homilia z 8 września 2017*).

Józef „uczynił ze swego życia służbę, złożył je w ofierze tajemnicy wcielenia i związanej z nią odkupieńczej misji; posłużył się władzą, przysługującą mu prawnie w świętej Rodzinie, aby złożyć całkowity dar z siebie, ze swego życia, ze swej pracy; przekształcił swe ludzkie powołanie do rodzinnej miłości w ponadludzką ofiarę z siebie, ze swego serca i wszystkich zdolności, w miłość oddaną na służbę Mesjaszowi, wzrastającemu w jego domu” (*św. Paweł VI, Homilia z 19 marca 1966*).

Opiekun Świętej Rodziny nie jest człowiekiem biernym i zrezygnowanym. Jego zaangażowanie na rzecz Jezusa i Maryi, których przyjmuje jako dar, jest mężne i znaczące. On wie, że jedynie Bóg może dać łaskę i moc, aby w życiu, takim, jakim ono jest, uczynić miejsce dla dobra i pokoju. W każdych okolicznościach Józef potrafi wypowiedzieć swoje „fiat”, jak Maryja podczas Zwiastowania i Jezus w Getsemani.

W dramatycznych okolicznościach życia Józefa Bóg powiedział do niego: „Józefie, synu Dawida, nie bój się” (*Mt 1, 20*). To samo zdaje się dzisiaj powtarzać także nam: „Nie lękajcie się!”.

Musimy odłożyć na bok nasz lęk, gniew czy rozczarowanie, a uczynić miejsce dla przyjmowania kobiet i dzieci z męstwem pełnym nadziei, jako Bożego daru. Nie ma znaczenia, że obecnie wiele rzeczy wydaje się przybierać nieoczekiwany i zły obrót, że – jak św. Józefa - trapią nas wątpliwości i niepokoje związane z rozwojem wydarzeń. Życie każdego może zacząć się na nowo w cudowny sposób, jeśli znajdziemy odwagę, by przeżywać je zgodnie z tym, co Ewangelia mówi o św. Józefie. Posłuchał głosu Anioła, który polecił mu, aby „wziął do siebie” Maryję i Jej Syna (*Mt 1, 20-21; 2, 13; 2, 21*).

Ten dar Osób - przyjęty przez Józefa - sprawił, że On sam stał się darem. Nie tylko dla Świętej Rodziny, lecz także dla nas, dla całego Kościoła świętego.

Żyjące na sposób daru

Drodzy,

„Logika bezinteresownego daru” to znaczy dawać bliźniemu o wiele więcej niż to, czego potrzebę widać na zewnątrz. Wyraża ją działalność, która jest ożywiana przez miłość większą niż litość czy współczucie. Jej cechą jest to, że nieustannie patrzy na ludzi i na świat oczami Chrystusa.

W dziejach Górnego Śląska - w mijającym stuleciu, które obejmuje burzliwy czas dwóch wojen światowych i trzech śląskich powstań, włączenie części Górnego Śląska do Polski i powołanie w roku 1925 diecezji katowickiej – wiele było postaci, które stanowią pod tym względem wzór i inspirację.

Pragnę zwrócić uwagę zwłaszcza na kobiety, które żyły na sposób daru poprzez służbę kulturze, poprzez solidarne działanie na rzecz potrzebujących oraz poprzez codzienną, cichą pracę.

Te trzy zakresy działania łączy jeden wspólny mianownik: dar z siebie. Zaangażowanie w kulturę, zwłaszcza mające na celu wychowywanie przyszłych pokoleń, nie ogranicza się do przekazywania wiedzy, ale wymaga daru z siebie poprzez słowo i przykład. Wolontariat oznacza nie tyle dawanie rzeczy, ale dawanie samych siebie w niesieniu konkretnej pomocy. Praca wreszcie nie jest jedynie sposobem zdobywania środków na utrzymanie, lecz sposobnością do wyrażania solidarności i zaangażowania w duchu służby.

Chciałbym przypomnieć niektóre z kobiet, które żyły na sposób bezinteresownego daru z siebie. W historiach i świadectwie ich życia i społecznym zaangażowaniu dostrzegamy wszystkie śląskie kobiety: ciche bohaterki minionych wydarzeń – żony, matki, siostry i córki żołnierzy, powstańców śląskich, wygnańców, więźniów. Podczas gdy mężczyźni byli na froncie, tułaczce czy w więzieniach, to one brały na siebie odpowiedzialność za losy swoich rodzin i ich przetrwanie. Dzięki nim jesteśmy, zostaliśmy obdarowani życiem, a nasza ziemia jest i pozostanie ojczyzną ludzi wiernych i pobożnych, odważnych, solidarnych i odpowiedzialnych. Oto:

Józefa Bramowska (1860-1942) - była robotnicą w kopalni rudy i kruszcu w Pasiekach; propagatorką polskości na Śląsku. W 1909 r. założyła Towarzystwo Polek w Żyglinie. W 1914 r. była więziona przez Niemców za wygłoszenie patriotycznego przemówienia; uczestniczyła w akcji plebiscytowej na Śląsku i III powstaniu śląskim, jej mieszkanie było lokalem konspiracyjnym i magazynem broni. Od 1927 r. była przewodniczącą Zarządu Głównego Towarzystwa Polek na Śląsku, honorową członkinią Narodowej Organizacji Kobiet.

Petronela Golasiowa (1851-1935) - wieloletnia przewodnicząca Towarzystwa Polek w Królewskiej Hucie. Zwana „Polską Królową Klimzowca”. Występowała na wielu wiecach kobiet polskich. W latach 1918-1920 była członkinią powiatowej Rady Ludowej na miasta Królewską Hutę i Nowe Hajduki.

Zofia Kirkor-Kiedroniowa (1872-1952). W październiku 1918 r. opracowała statut Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego i weszła w jej skład. Rozwijała szeroką akcję propagandowo-prasową, kilkakrotnie narażając się wraz z mężem na represje i aresztowania ze strony władz czeskich.

Zofia Koniarkowa (1876-1963) przed przyłączeniem Śląska do Polski uczestniczyła w działalności amatorskiego kółka teatralnego przy towarzystwie śpiewaczym „Lira” w Bogucicach oraz (od 1902 r.) w pracach czytelnicy dla kobiet w Katowicach. Była członkinią Polskiej Organizacji Wojskowej. Jako radna miejska w Katowicach w latach 1929-1939 pracowała w komisji opieki społecznej zajmując się problemami bezrobotnych i nędzarzy.

Elżbieta Korfantowa (1882-1966) była posłanką na Sejm Śląski. Uczestniczyła w III Powstaniu Śląskim. Była aktywna jako zastępczyni Przewodniczącej Towarzystwa Polek, a następnie prezeska Związku Katolickich Towarzystw Polek na Górnym Śląsku.

Stefania Michejdowa (1884-1942) przed I wojną światową brała udział w kwestach na polskie gazety i szkoły, zaś w jej czasie opiekowała się żołnierzami w szpitalu, pracując jako pielęgniarka. Była aktywną członkinią Polskiego Czerwonego Krzyża i Koła Polek – Śląsk Cieszyński. Ludzie zwracali się do niej z różnymi problemami, pomogła na przykład w debiucie literackim Gustawowi Morcinkowi (1891-1963).

Wanda Nitsch (1906-1990) była pierwszą na Górnym Śląsku kobietą wykonującą zawód sędziego. Aktywność sędziowską zawdzięczała nie tylko swym zdolnościom, pracowitości, ale również przeniesieniu się do apelacji katowickiej, która była bardziej liberalna niż krakowska. Wymiar sprawiedliwości opuściła w 1952 r., nie godząc się na naciski, jakie wobec sędziów stosowały władze stalinowskie.

Janina Omańkowska (1859-1927) to pierwsza w świecie kobieta, która jako marszałek-senior otworzyła obrady regionalnego sejmiku. Działaczka społeczna, publicystka, poetka, charyzmatyczna liderka wielu organizacji kobiecych. Związana z Chadecją. Jako pierwsza kobieta na Śląsku została odznaczona Krzyżem Kawalerskim „Polonia Restituta”.

Olga Ręgorowicz (1900-1986) pracowała w Wydziale Prasowym komisariatu plebiscytowego w Bytomiu; była redaktorką „Powstańca”. Agitatorka, autorka odzewów, artykułów, felietonów i wierszy propagandowych. Pracowała społecznie w Związku Obrony Kresów Zachodnich i w Towarzystwie Polek.

Halina Stęślicka (1897-1956) - najmłodsza posłanka na Sejm I Kadencji, sekretarka „Podkomisji dla spraw autonomii Śląska”, członkini Górnośląskiego Związku Towarzystwa Polek, redaktorka „Głosu Polek”. Uczestniczka w trzech powstaniach śląskich.

Aniela Wolnik (1900-1957) była harcerką, działała jako sanitariuszka w czasie powstań śląskich. W szeregach 5. Rybnickiego Pułku Piechoty ruszyła na front II wojny światowej. Zwana „Śląską Inką”. „Pobłogosław mię, matko, na śmierć za Polskę” – powiedziała do swojej matki, kiedy w 1919 r. została aresztowana przez Niemców za udział w pierwszym powstaniu śląskim. Za wyjątkową postawę i bohaterstwo otrzymała Krzyż „Virtuti Militari”.

Aleksandra Śląska (1925-1989) była wybitną aktorką pochodzącą z Katowic. W styczniu 1976 r. podpisała list protestacyjny do Komisji Nadzwyczajnej Sejmu PRL przeciwko zmianom w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Krystyna Bochenek (1953-2010) była inicjatorką wielu akcji społecznych o wydźwięku ogólnopolskim. Wielka propagatorka polszczyzny, dziennikarka Polskiego Radia Katowice. Senator V, VI i VII kadencji (2004–2010), wicemarszałek Senatu VII kadencji. Była też inicjatorką Metropolitalnego Święta Rodziny. Zginęła w katastrofie smoleńskiej.

Przywołując, niejako w apelu pamięci, te bohaterskie kobiety, które są gwiazdami na firmamencie Górnośląskiego Panteonu, chcę dzisiaj słowami św. Jana Pawła II podziękować za wszystkie i każdą z osobna: „za matki, siostry,

żony; za kobiety poświęcone Bogu w dziewictwie, za te, które oddają się posłudze tyłu ludziom czekającym na bezinteresowną miłość drugich, za te, które czuwają nad człowiekiem w rodzinie będącej podstawowym znakiem ludzkiej wspólnoty; za kobiety wykonujące pracę zawodową, za te, na których ciąży nierzadko wielka odpowiedzialność społeczna, za kobiety dzielne i za kobiety słabe – za wszystkie: tak jak zostały pomyślane przez Boga w całym pięknie i bogactwie ich kobiecości; tak jak zostały objęte przez Jego wieczną miłość; tak jak – razem z mężczyzną – są pielgrzymami na tej ziemi, która jest doczesną ojczyzną ludzi, a niejednokrotnie łez padołem; tak jak razem z mężczyzną podejmują wspólną odpowiedzialność za losy ludzkości, według wymagań dnia powszedniego i tych ostatecznych przeznaczeń, które ludzka rodzina znajduje w Bogu samym, w łonie niewypowiedzianej Trójcy” (por. św. Jan Paweł II, *Mulieris Dignitatem*, nr 31).

Zawierzenie

Drogie Kobiety,

jak Maryja była darem dla św. Józefa, tak Wy jesteście darem dla Waszych bliskich. Podobnie jak było to w czasach powstań śląskich, tak i dzisiaj wiele zależy od Was – jak będą przebiegały procesy przekazywania kolejnym pokoleniom wartości chrześcijańskich i bogactwa niematerialnego, aby to, co trwałe, niezmiennie, piękne i szlachetne było i pozostało siłą przyszłych generacji. Dlatego bądźcie czujne i odpowiedzialne za losy materialne, kulturalne, a przede wszystkim moralne naszej małej i wielkiej ojczyzny, Europy i świata. Bądźcie nadal niezrównanymi wychowawczyniami i nauczycielkami tego, jak żyjąc na sposób daru innych w dar przemieniać.

Zawieramy Was opiece św. Józefa. Papież Franciszek w liście apostolskim „*Patris corde*” z okazji 150. rocznicy ogłoszenia go patronem Kościoła powszechnego (8 grudnia 2020) podkreśla, że „szczęście Józefa nie polega na logice ofiary z siebie, ale daru z siebie” (nr 7).

Dzisiaj, kiedy „świat potrzebuje ojców, odrzuca panów, odrzuca tych, którzy chcą wykorzystać posiadanie drugiego do wypełnienia własnej pustki; odrzuca tych, którzy myślą autorytet z autorytaryzmem, służbę z serwilizmem, konfrontację z uciskiem, miłosierdzie z opiekuńczością, siłę ze zniszczeniem” (Franciszek, *Patris corde*, nr 7), do św. Józefa kierujemy naszą modlitwę o pokój i nawrócenie, o zwycięstwo logiki daru nad spiralą przemocy:

*Witaj, opiekunie Odkupiciela,
i oblubieńcze Maryi Dziewicy.
Tobie Bóg powierzył swojego Syna;
Tobie zaufała Maryja;
z Tobą Chrystus stał się człowiekiem.*

*O święty Józefie, okaż się ojcem także i nam,
i prowadź nas na drodze życia.
Wyjednaj nam łaskę, miłosierdzie i odwagę,
i broń nas od wszelkiego zła. Amen.*

Bracia i Siostry, Wam wszystkim, wpatrującym się w osobę i życie św. Józefa i uczącym się od niego modlitwy i miłosierdzia, czujności i odwagi, udzielam z serca pasterskiego błogosławieństwa.



† Wiktor Skworc
Arcybiskup Metropolita
Katowicki

Katowice, 19 marca 2022 r.
VA I – 31/22